

Stanisław Garlicki

Aplikacja adwokacka w nowym regulaminie

Palestra 10/1(97), 1-15

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW GARLICKI

Aplikacja adwokacka w nowym regulaminie

I

Realizacja przepisów ustawy o ustroju adwokatury z dn. 19.XII.1963 r. wymagała m. in. zajęcia się przez nowe organy samorządu adwokackiego opracowaniem zagadnienia aplikacji adwokackiej.

Obowiązujący dotychczas regulamin aplikacji adwokackiej miał wprawdzie stcsunkowo krótki żywot, gdyż uchwalony został przez NRA w dn. 24—25.V.1963 r., wszedł zaś w życie z dn. 1.VII.1963 r., jednakże nie mógł on być utrzymany nadal w mocy z dwóch przede wszystkim przyczyn: po pierwsze — zaszła konieczność dostosowania pccstanowień regulaminu do obowiązujących obecnie przepisów ustawy o ustroju adwokatury, po drugie — w cstatnim okresie liczba aplikantów ulega stcsunkowo znacznemu zmniejszeniu. Bo gdy jeszcze nie tak dawno liczba ta sięgała blisko 500 osób, to obecnie ostatnie zarządzenie Min. Sprawiedliwości z dn. 16.XII.1965 r. określiło tę liczbę na 289, stan faktyczny zaś wskazuje na jeszcze mniejszą liczbę aplikantów (na październik 1965 r. było ich tylko 212).

To skądinąd niepokojące i ujemne zjawisko zmniejszenia się dopływu młodych sił do adwokatury zostało dostrzeżone przez Prezydium NRA, które podjęło już odpowiednio uchwały, o czym „Palestra” informuje oddzielnie.¹ Mniejsza liczba aplikantów umożliwia jednak (powiedzieć by należało: wręcz nakazuje) zwiększenie opieki nad ich przygotowaniem do zawodu, wzmożenie w tym kierunku zadań wszystkich ogniw kształcenia aplikanta, a więc rad adwokackich, kierowników zespołów i patrońców, nie mówiąc już o pracy samych aplikantów.

Ponadto dotychczasowy regulamin nie zawsze kładł dostateczny nacisk na możliwie pełne wykorzystanie okresu aplikacji oraz na właściwe sprawdzenie rezultatów szkolenia.

Z tych więc głównie względów dotychczasowy regulamin nie odpowiadał w pełni stawianym mu zadaniom, czyniąc aktualną sprawę cpracowania i uchwalenia nowego regulaminu. Przystępując do prac w tym

¹ Patrz artykuł W. Dąbrowskiego w niniejszym numerze na str. 16.

zakresie, Prezydium NRA uważało za konieczne wyzyskać możliwie w pełni zgłaszane uwagi i dotychczasowe doświadczenia rad adwokackich, realizujących postanowienia regulaminu i odpowiedzialnych za przebieg aplikacji.

Już więc w dn. 29.X.1964 r. zwróciło się Prezydium do rad adwokackich o nadesłanie swych uwag i spostrzeżeń co do prawidłowej organizacji szkolenia aplikantów. Następnie uchwałą z dn. 18.II.1965 r. i 1.VII.1965 r. Prezydium powołało specjalną komisję do opracowania nowego regulaminu. Przedmiotem zainteresowania ankiety, rozesłanej przez tę komisję do rad adwokackich, były problemy dotyczące kształcenia aplikantów w okresie aplikacji, gdyż słusznie chyba uważano, że jest to centralne zagadnienie aplikacji adwokackiej, mającej na celu przygotowanie do właściwego wykonywania zawodu.

Mniej lub bardziej wyczerpujące odpowiedzi na tę ankietę nadesłały rady adwokackie izb: białostockiej, bydgoskiej, gdańskiej, katowickiej, koszalińskiej, krakowskiej, lubelskiej, łódzkiej, opolskiej, poznańskiej, rzeszowskiej, szczecińskiej, wrocławskiej i zielonogórskiej. Trzy rady zachowały w tej sprawie milczenie. Komisja odbyła 3 posiedzenia, w rezultacie których przedstawiła Prezydium projekt nowego regulaminu. Projekt ten z niewielkimi korekturami przyjęło Prezydium na posiedzeniu w dn. 14.X.1965 r. Naczelna Rada Adwokacka, po ożywionej dyskusji i wprowadzeniu pewnych dalszych zmian do projektu, nadała mu moc regulaminu uchwałą z dn. 14.XI.1965 r., decyzją zaś Ministra Sprawiedliwości z dn. 30.XI.1965 r. regulamin został zatwierdzony i wszedł w życie z dn. 1.I.1966 r.

Tak przedstawia się historia nowego regulaminu. Czas przejść do jego treści.

II

Treść omawianego regulaminu znajdują czytelnicy „Palestry” w osobnej wkładce², zbędne więc byłoby omawianie kolejno wszystkich jego postanowień. Można zatem poprzestać na wskazaniu tego, co w regulaminie stanowi istotne *novum* w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy, i na dokonaniu próby uzasadnienia tego *novum*.

Zanim jednak to nastąpi, należy najpierw wskazać, czego regulamin nie zawiera. Nie normuje on więc aplikacji w społecznych biurach pomocy prawnej. Wprawdzie art. 88 ustawy przewiduje odbywanie aplikacji w takich biurach, jednakże regulaminowe normowanie już obecnie tego zagadnienia byłoby przedwczesne, skoro nie tylko nie ma takich biur, ale nie ukazało się dotychczas nawet rozporządzenie przewidziane w art. 108 pkt 2 ustawy. We właściwym czasie zajdzie konieczność odpowiedniego uzupełnienia regulaminu. Będzie to — zdaniem naszym — bardziej celowe aniżeli normowanie już obecnie tego zagadnienia mimo braku koniecznych elementów.

Regulamin ma nieco odmienną systematykę. Rozbudowuje postanowienia ogólne, a ponadto wprowadza nowy dział dotyczący spraw bytowych aplikantów. Przepisy w tej materii mieściły się dotychczas częściowo w regulaminie, częściowo w instrukcji z dnia 10.XII.1964 r. w sprawie zarządzania i rozliczania Centralnego Funduszu Szkolenia

² P. wkładka załączona do niniejszego numeru „Palestry”.

Aplikantów Adwokackich („Palestra” Nr 2/65, s. 78). Obecnie wszystkie przepisy stwarzające dla aplikantów prawa podmiotowe znalazły się w regulaminie, nowa zaś instrukcja³ uchwalona w dn. 16.XII.1965 r. obejmuje tylko problemy techniki zarządzania i rozliczania tego Funduszu oraz przepisy o wynagrodzeniu aplikantów. Postanowień regulaminu dotyczących spraw bytowych aplikantów nie omawiam, czyni to bowiem w swym artykule W. Dąbrowski.

Z postanowień ogólnych regulaminu wskazać należy przede wszystkim na przepisy § 3, 4 i 7.

Paragraf 3 wyłącza z aplikacji okresy faktycznego niewykonywania — bez usprawiedliwienia przez aplikanta — ciążyących na nim obowiązków. Zgodnie jednak z powołanym § 3 regulaminu nie wlicza się do okresu aplikacji również usprawiedliwionych przerw w aplikacji, jeżeli przekraczają one jednorazowo 1 miesiąc. Jedynie w wyjątkowych wypadkach rada może wliczyć do okresu aplikacji usprawiedliwioną przerwę, nie dłuższą jednak niż 3 miesiące.

Ponieważ aplikacja ma na celu przygotowanie aplikanta do należytego wykonywania zawodu (§ 1 regulaminu) oraz ponieważ ustawa uważa w art. 63 za konieczny 3-letni okres aplikacji, przeto przez cały ten okres aplikant powinien się przygotowywać do zawodu, wobec czego nawet usprawiedliwione przerwy, jako wyłączające to przygotowywanie się, nie mogą być wliczane do okresu aplikacji. Stosunkowo krótka przerwa może być jednak wyrównana w całym przebiegu aplikacji; ponadto pewne przerwy ustawodawca musiał z góry brać pod uwagę przy ustalaniu czasu trwania aplikacji (dotyczy to urlopu wypoczynkowego), wskutek czego usprawiedliwione przerwy nie przekraczające miesiąca (choroba, urlop itd.) nie powodują przedłużenia aplikacji.

Wyjątkowo tylko usprawiedliwiona przerwa przekraczająca 1 miesiąc (lecz nie przekraczająca trzech miesięcy) nie spowoduje przedłużenia czasu aplikacji. Kryterium w tym wypadku stanowi m. zd. nie charakter przerwy, lecz sposób wypełniania swych obowiązków przez aplikanta, jego postępy w szkoleniu, wkład pracy, sumiennosc, ogólny poziom umysłowy. W wypadkach takich należy zawsze odpowiedzieć sobie na pytanie, czy mimo przerwy nie przedłużony okres aplikacji będzie dostateczny do prawidłowego przygotowania aplikanta do zawodu.

Decyzja o uznaniu pewnych okresów za okresy niewykonywania przez aplikanta jego obowiązków, określenie tych okresów jako usprawiedliwionych lub nie usprawiedliwionych oraz decyzje w sprawie ewentualnego przedłużenia aplikacji podejmuje rada adwokacka (art. 43 ustawy) na podstawie zawiadomienia kierownika zespołu, do czego jest on obowiązany z mocy § 6 regulaminu. Z zestawienia przepisu § 3 i 6 regulaminu wynika, że kierownik obowiązany jest zawiadomić radę o każdej przerwie trwającej przeszło miesiąc, a o przerwie krótszej tylko wówczas, gdy nie jest ona w sposób oczywisty usprawiedliwiona (np. zaświadczenie lekarskie o niezdolności do pracy z powodu choroby, urlop macierzyński, urlop wypoczynkowy lub okolicznościowy). Okres przerwy wynoszący przeszło 3 miesiące nie może być w żadnym razie wliczony do aplikacji.

³ Również tekst tej instrukcji zamieszczony jest we wkładce do niniejszego numeru „Palestry”.

III

Aplikanci mają najczęściej siedzibę w mieście wojewódzkim, za czym — poza innymi względami — przemawiają lepsze warunki szkoleniowe. Po wpisie na listę adwokatów egzaminowany aplikant z reguły będzie miał wyznaczoną siedzibę w mieście powiatowym. Problematyka prawna powiatu ma pewne własne odrębności i będzie dobrze, jeżeli aplikant choć pewną część aplikacji odbędzie w mieście powiatowym. Dlatego też regulamin stanowi w § 4, że w miarę możliwości część aplikacji powinna się odbywać w zespole znajdującym się poza siedzibą rady. Będzie rzeczą rad określić ściślej tę rotację i czuwać nad jej realizacją, dostosowując ją do każdego indywidualnego wypadku i nie tracąc przy tym z pola widzenia tych trudności, jakie to może powodować dla aplikanta. Licząc się właśnie z tymi trudnościami (dojazdy, mieszkanie, stosunki rodzinne) regulamin wprowadza ograniczającą normę: „w miarę możliwości”. Należy jednak czuwać, by te słowa nie spowodowały samej zasady do czysto papierkowego przepisu.

IV

Paragraf 7 regulaminu stanowi, że rażące lub uporczywe naruszenie przez aplikanta obowiązków może stanowić o braku rękąmi wykonywania zawodu. Czy przepis ten słusznie znalazł się w regulaminie?

Do aplikantów adwokackich stosuje się odpowiednio przepis o skreśleniu z listy z powodu braku rękąmi wykonywania zawodu adwokata (art. 78 ust. 1 pkt 8), a to zgodnie z art. 91 ust. 1 pkt 1 ustawy. Wydaje się rzeczą celową wyraźne stwierdzenie, że brak rękąmi polegać może także na rażącym lub uporczywym naruszeniu obowiązku aplikanta. Aplikant bowiem jest tylko adeptem do zawodu i jeżeli już w okresie aplikacji nasuwają się poważne zastrzeżenia, to dobro advokatury wymaga, by taki adept do zawodu nie wchodził. Aplikant powinien wiedzieć że zaniedbywanie przez niego w odpowiednio silnym stopniu swych obowiązków może oznaczać zamknięcie drogi do zawodu.

Przepis ten stanowi więc niejako sygnał ostrzegawczy dla aplikantów, wkładając jednocześnie na rady obowiązek (miejmy nadzieję, że teoretyczny) zastosowania go, gdy zachodzą ku temu podstawy. Rażące naruszenie obowiązków przez aplikanta może być nawet jednorazowe, ale oczywiście dostatecznie dużej wagi. Natomiast uporczywe naruszenie tych obowiązków może się przejawiać nawet w drobniejszych zaniedbaniach, ale o tyle częstych, że nakazuje to zakwestionować przydatność do zawodu.

V

Przejdźmy z kolei do omówienia postanowień regulaminu dotyczącego aplikacji w zespole.

Nie trzeba podkreślać, że najistotniejszym czynnikiem przygotowania aplikanta do zawodu jest szkolenie w zespole. Świadomie używam tu terminu „szkolenie”, a nie „praca w zespole”, gdyż pragnę w ten sposób podkreślić jak najwyraźniej, że działalność aplikanta w zespole powinna być podporządkowana naczelnemu celowi, jakim jest przygotowanie go do zawodu przez szkolenie w ramach pracy w zespole. Nie można zamy-

kać oczu na to, że aplikant stanowi faktycznie w zespole pewną wyрекę nie tylko dla patrona, ale i dla pozostałych członków zespołu. Nie ma nic w tym złego, gdyż to „wyrećzanie” jest właśnie formą praktycznego szkolenia. Jednakże należy pilnie baczyć, by względy uylitarne odciażenia patrona czy innego członka zespołu nie przesłaniały zadań szkoleniowych. Stąd też to „wyrećzanie” się powinno być tak realizowane, żeby w możliwie maksymalnym stopniu czyniło zadość wymaganiom szkolenia.

Jest to przede wszystkim obowiązek patrona, który powinien mieć stale na uwadze przepis § 1 regulaminu, określający cel aplikacji jako przygotowanie się do zawodu. Wskazówki bardziej konkretne dla patrona zawiera § 12 regulaminu, który określa metody szkolenia aplikanta w zespole.

Przepis § 12 stanowi w zasadzie powtórzenie § 11 dotychczasowego regulaminu, z pewnymi jednak — wydaje się — istotnymi zmianami. W szczególności przepis ten wkłada na patrona obowiązek przydzielenia aplikantowi przynajmniej raz w miesiącu specjalnego tematu szkoleniowego w formie istotnego pisma procesowego (pозew, wniosek, akt oskarżenia, rewizja, zażalenie), opinii prawnej, projektu umowy itp. Chodzi o to, żeby aplikant nie poprzestawał jedynie na opracowywaniu niejako technicznych tylko pism (zawiadomienie klienta o terminie sprawy, nieskcmplikowany wniosek dowodowy), lecz żeby miał możliwość samodzielnego opracowania, jeśli wolno się tak wyrazić, problemowego pisma procesowego. Jeżeli bieżąca praktyka patrona daje możliwość opracowania przez aplikanta takiego pisma — to dobrze. Gdyby jednak okazało się, że w danym miesiącu w ramach praktyki patrona nie zachodzi potrzeba czy też nie ma możliwości opracowania takiego pisma, to patron obowiązany jest „wymyślić” odpowiedni temat szkoleniowy i zlecić jego procesowe opracowanie aplikantowi. Jeżeli już nie *nulla dies sine linea*, to w każdym razie ani jeden miesiąc aplikacji bez tematu rzeczywiście szkoleniowego. Opracowanie aplikanta powinno być poprzedzone odpowiednim wprowadzeniem przez patrona, a następnie przez tegoż skcrygowane i omówione z aplikantem. Opracowania te składa się do teczki aplikanta i są one potem cennym materiałem do sporządzenia rzeczywistej (a nie grzecznościowej, jak to często bywa) opinii o aplikancie, a jednocześnie dają możliwość skontrolowania tej opinii.

Opracowanie to należy składać do teczki wraz z uwagami i poprawkami patrona, a nie w takim kształcie, jaki mu nada ostatecznie patron. Chodzi bowiem o ocenę wiadomości i umiejętności danego aplikanta, a nie jego patrona. Byłoby bardzo źle, gdyby powyższa zasada miała pozostać tylko na papierze. Patron musi sobie zdawać sprawę z tego, że szkolenie aplikanta jest jego podstawowym obowiązkiem.

To tłumaczy również, dlaczego regulamin przენsi na patrona ciężący przedtem na kierowniku zespołu obowiązek sprawdzania własnej pracy aplikanta nad sobą. W szczególności chodzi tu o to, czy aplikant czyta prasę i wydawnictwa prawnicze, a przede wszystkim orzecznictwo. Patron nie powinien poprzestać na samym tylko sprawdzaniu, ale być w tym zakresie przewodnikiem aplikanta, wskazując mu opracowania, z którymi się należy zapoznać, zaznajamiając go z nowymi aktami praw-

nymi, omawiając szczególnie ważne orzeczenia sądowe i arbitrażowe. Jak już z tego łatwo się domyślić, również sam patron musi być w tych problemach zorientowany. Dla patrona nie może być również obojętną rzeczą znajomość przez aplikanta wydarzeń politycznych oraz jego prace społeczne.

Regulamin nie utrzymał dotychczasowego przepisu (§ 18), mocą którego patron obowiązany był sprawdzać, czy zastępujący go na rozprawie aplikant czyni to prawidłowo, gdyż obowiązek ten wynika z samej istoty zastępowania patrona, trudno zaś wymagać, by patron zjawiał się na rozprawie, na której go zastępuje aplikant, dla oceny tego zastępstwa, bo jego mccodawca mógłby mieć wówczas uzasadnioną pretensję, dlaczego adwokat sam nie bierze udziału w rozprawie. Natomiast regulamin uważa za pożyteczne łączne występowanie w sprawie patrona i aplikanta, co procesowo nie powinno budzić zastrzeżeń. Przy takim łącznym wystąpieniu istnieje w pełni możność sprawdzania postępów aplikanta, jego wiadomości i orientacji, a jednocześnie możność interwencji i pomocy w razie potrzeby.

Aplikant może zastępować patrona z mocy upoważnienia udzielonego mu za zgodą kierownika zespołu (art. 90 ustawy). Ponieważ patrona wyznacza kierownik (§ 11 regulaminu), przeto wyznaczenie danego adwokata na patrona jest jednocześnie wyrażeniem zgody na udzielanie przez patrona upoważnienia do zastępstwa i nie zachodzi już potrzeba dodatkowej zgody w konkretnej sprawie.

Natomiast udzielenie upoważnienia do zastępstwa przez innego członka zespołu, który nie jest patronem, może nastąpić tylko za zgodą lub na zlecenie kierownika zespołu (§ 12 regulaminu), co usuwa zlecenie aplikantowi nieskoordynowanych, nie dających się pogodzić zastępstw. Nie jest jednak dopuszczalne udzielenie aplikantowi upoważnienia do zastępstwa przez adwokata z innego zespołu. Może do tego dojść tylko drogą okrężną, a mianowicie na podstawie udzielenia (za zgodą kierownika) przez adwokata z jednego zespołu substytucji adwokatowi z innego zespołu, a potem z kolei na podstawie udzielenia przez tego ostatniego adwokata upoważnienia do zastępstwa — aplikantowi.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że ustawa (art. 21 i 90) odróżnia substytucję od zastępstwa i że w stosunku do aplikanta operuje tylko pojęciem zastępstwa. W konsekwencji również regulamin mówi o zastępowaniu adwokata przez aplikanta. Mając powyższe rozróżnienie terminologiczne na uwadze, Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów w uchwale z dn. 2.III.1961 r. VI KO 14/61 (OSN 46/61) wyjaśnił, że aplikant adwokacki nie jest uprawniony do samodzielnego wnoszenia pism procesowych z tej racji, że upoważnienie do zastępstwa udziela aplikantowi adwokat prowadzący sprawę, prowadzenie więc sprawy nie należy do aplikanta. Z treści tego orzeczenia wynika, że dotyczy ono pism procesowych, które świadczyłyby o faktycznym prowadzeniu sprawy przez aplikanta (jak np. wniesienie aktu oskarżenia oraz zaskarżenie orzeczeń). Natomiast z punktu widzenia przepisów procesowych aplikant może podpisywać inne pisma, np. wniosek dowodowy. W orzeczeniu w sprawie VI KO 18/62 Sąd Najwyższy dopuścił podpisanie przez aplikanta wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku. Przencząc te zasady na teren postępowania cywilnego, uznać należy, że procesowo nie byłoby dopuszczalne podpisywanie przez aplikanta pozwu lub wnios-

ku w postępowaniu nieprocesowym oraz podpisanie środków odwoławczych.

Wydział Wykonawczy NRA w uchwale z dn. 6.VII.1962 r. („Palestra” nr 8/62, s. 94) zajął bardziej rygorystyczne stanowisko uznając, że aplikant adwokacki nie jest uprawniony do wnoszenia pism procesowych za strony ani do podpisywania pism procesowych za adwokata, którego zastępuje. Zasadę tę przejął dotychczasowy regulamin w § 17 i utrzymał ją regulamin obecny w § 14.

Przepisy procesowe w ramach wskazanej już wyżej wykładni Sądu Najwyższego ujmują więc szerzej uprawnienia aplikanta, aniżeli wynika to z postanowienia regulaminu. Pismo procesowe zatem podpisane przez aplikanta adwokackiego cdniesie swój skutek procesowy, jeżeli mieści się w ramach określonych powyższą wykładnią. Jednakże aplikant, wnosząc takie pismo, naruszy postanowienia regulaminu i narazi się przez to na odpowiednie konsekwencje. To rygorystyczne stanowisko regulaminu podyktowane jest zapewnieniem patronowi pełnej kontroli nad pracą aplikanta, a w szczególności kontroli nad jego wystąpieniami na zewnątrz, a do takich wystąpień należy niewątpliwie podpisywanie pism procesowych.

Regulamin utrzymał zasadę, że okres aplikacji u jednego patrona nie powinien być krótszy niż 6 miesięcy, a dłuższy niż rok. Wyjątkowe przedłużenie lub skrócenie tego okresu należało do kompetencji dziekana. Regulamin przekazuje obecnie to uprawnienie kierownikowi zespołu (§ 10) uważając, że z natury rzeczy będzie on miał w tym zakresie najlepsze rozeznanie. W szczególności skrócenie aplikacji u danego patrona może być pożądane wówczas, gdy reprezentuje on stosunkowo wąską specjalność (np. sprawy podatkowe).

Przepis ten jednak nie ma nic wspólnego z ewentualnym wadliwym wykonywaniem patronatu przez adwokata i jeżeli taki stan rzeczy zachodzi, to kierownik ma nie tylko prawo, ale i obowiązek wyznaczyć na patrona innego adwokata, gdyż kierownik czuwa nad prawidłowym przebiegiem aplikacji (§ 18 regulaminu). Wynika stąd, że gdy aplikacja przebiega nieprawidłowo, to kierownik powinien mieć możliwość podjęcia koniecznych kroków. Ponieważ patrona wyznacza kierownik, może on zawsze dokonać koniecznej zmiany.

Regulamin ułatwił obejmowanie przez aplikantów adwokackich radcostw prawnych uznając, że praca w tym charakterze jest też formą szkolenia. Mając na uwadze, że obecnie aplikanci adwokaccy mają już za sobą aplikację sądową i egzamin sędziowski, regulamin uznał za możliwe (§ 16) objęcie radcostwa już po rocznej aplikacji (a nie — jak dotychczas — po półtorarocznej), z tym jednak zastrzeżeniem, że aplikant może objąć tylko 1 radcostwo i najwyżej w wymiarze połowy etatu. Konieczne jest w takim wypadku, tak jak dotychczas, uzyskanie zezwolenia rady adwokackiej, która rozważając to zagadnienie powinna brać pod uwagę przede wszystkim dotychczasowy sposób wykonywania swych obowiązków przez aplikanta. Rada natomiast nie jest powołana do oceny, czy aplikant ma uprawnienia konieczne do objęcia stanowiska radcy prawnego, gdyż należy to do kompetencji innych władz (arbitrażu państwowego). Stąd też omawiane zezwolenie rady oznacza tylko, że objęciu radcostwa nie stoi na przeszkodzie prawidłowy przebieg aplikacji,

natomiast w niczym nie przesądza o posiadaniu przez aplikanta koniecznych do objęcia radcstwa uprawnień.

Regulamin nie normował dotychczas obejmowania przez aplikanta innych stanowisk oprócz radcstw. Obecnie § 16 regulaminu wymaga zgody rady na objęcie wszelkich zajęć ubocznych, gdyż każde takie zajęcie może wpływać ujemnie na przebieg aplikacji. Regulamin jednak nie wprowadza tu wymagania odbycia uprzednio rocznej aplikacji, zostawiając radzie ocenę każdego wypadku.

Należy w tym miejscu jeszcze raz podkreślić, że artykuł niniejszy omawia tylko istotne zmiany, jakie przynosi nowy regulamin. Nie wyczerpuje on więc w całości zagadnienia szkolenia aplikantów w zespole, pomija milczeniem cały szereg kwestii, których unormowanie nie odbiega od dotychczasowych przepisów. Dla przykładu można wskazać, że tak jak dotychczas (przynajmniej według regulaminu) adwokat, zlecając aplikantowi zastępstwo, obowiązany jest omówić z nim dokładnie sprawę, wiążące się z nią zagadnienia prawne i wnioski, które aplikant ma zgłosić (§ 13 regulaminu). Stąd też wręczenie aplikantowi akt sprawy (zawierających niekiedy tylko wezwanie na rozprawę i upoważnienie do zastępstwa) za zleceniem „zastąpcie mnie, kolego” — jest parodią patronatu.

Podobnie jak dotychczas regulamin zaleca, by aplikant w miarę możliwości asystował przy przyjmowaniu klienta przez adwokata.

Autor szczerze by sobie życzył, żeby choć pewna część patronów i kierowników zapoznała się z zawartymi w tym artykule uwagami, ale podkreśla zarazem z naciskiem, że nie wyczerpują one w pełni obowiązków patrona, kierownika zespołu, innych członków zespołu, no i wreszcie samych aplikantów.

VI

Dalszym elementem przygotowywania aplikantów do zawodu są zajęcia szkoleniowe prowadzone przez rady adwokackie raz na tydzień w wymiarze 4—6 godzin (§ 24 regulaminu).

W zakresie programu szkolenia regulamin utrzymuje dotychczasowe, tradycją już niejako uświęcone przedmioty (prawo cywilne, karne itd.), o czym powiemy jeszcze przy omawianiu egzaminu. Poza przedmiotami, które są treścią egzaminu, regulamin upoważnia rady do objęcia programem szkolenia także innych przedmiotów. Może tu zwłaszcza wchodzić w grę specyfika poszczególnych terenów, jak np. prawo morskie na Wybrzeżu, prawo górnicze w rejonie Śląska, prawo rolne w izbach obejmujących przeważnie tereny rolnicze itd.

Regulamin w § 27 wprowadza do programu szkolenia pewien nowy kompleks zagadnień, który określa jako metodykę prowadzenia sprawy. Chodzi o to, aby aplikant nie tylko zdobył w okresie aplikacji, w szczególności na zajęciach szkoleniowych, pewną sumę wiedzy, ale żeby umiał się także tą zdobytą wiedzą posługiwać, żeby uzyskany przezeń zasób wiadomości nie przekształcił się w martwe formuły, lecz był orężem w pracy zawodowej, możliwie najskuteczniej i najwłaściwiej wykorzystywanym. Regulamin przykładowo wymienia tu metodykę przygotowywania się do sprawy, korzystania z materiałów naukowych, opracowywania przemówień sądowych. Można by w tym miejscu ilu-

stracyjnie wymienić np. wskazówki co do metody opracowywania rewizji, wskazanie na to, że jej przedmiotem jest przede wszystkim ocena uzasadnienia wyroku, polemika z tym uzasadnieniem, dalej wskazanie na konieczność prawidłowego formułowania podstaw rewizyjnych, a nie tylko mechanicznego powtórzenia przepisów wyliczających te podstawy, wyjaśnienie różnicy (w sprawach cywilnych) między wnioskiem rewizyjnym o uchylenie a wnioskiem o zmianę wyroku, zwrócenie uwagi, że rewizja nie może operować swoim własnym stanem faktycznym (nie może „opowiadać o sprawie”), lecz musi za punkt wyjścia przyjąć stan faktyczny zawarty w uzasadnieniu wyroku i wykazać ewentualną wadliwość dokonanych ustaleń, nierozważenie całości zebranego materiału, wyciąganie z tego materiału wniosków sprzecznych z jego treścią bądź też podciągnięcie prawidłowo nawet ustalonego stanu faktycznego pod niewłaściwą normę prawną.

Korzystanie z materiałów naukowych również wymaga pewnych umiejętności. Aplikant powinien np. wiedzieć, jak trafić do właściwych źródeł, jak zapoznać się z istniejącymi bibliografiami, powinien umieć posługiwać się nimi, powinien zapoznać się z systemem ewidencji na własny użytek uzyskanych z lektury wiadomości (podręczna kartoteka, skorowidze itp.).

Ważnym zagadnieniem jest umiejętność opracowywania przemówień sądowych i zwrócenia uwagi na konieczność jasnej i logicznej ich konstrukcji, jak również podanie jakiegoś systemu sporządzania szkicu czy planu przemówienia. Stara to prawda, że przemówienie, które wydaje się niejednokrotnie słuchaczowi jako pełna wdzięku improwizacja, jest rezultatem uprzedniej żmudnej i starannej pracy. Ponadto i retoryka w jakimś zakresie nie powinna być obca zajęciom z aplikantami. Zmienił się styl mów sądowych, odpadła ich cała barokowość, z reguły rzeczowość i zwięzłość wyparły patos, ale nic nie straciły na wadze takie czynniki, jak poprawność językowa, prawidłowość stylu, ustalenie głosu, umiejętność gestu itd.

Można by tu wymienić cały szereg dalszych, często pozornie drobnych, ale mających nieraz niemałe znaczenie kwestii. Bardzo często widzi się np. na sali sądowej, jak w czasie zeznań świadka adwokat notuje sobie skrupulatnie treść tych zeznań. Oszczędzi mu to, w jego mniemaniu, sporządzanie odpisu protokołu zawierającego te zeznania. Pomijając jednak rozpraszanie uwagi, które utrudnia pełną apercpcję tych zeznań i właściwe zadawanie pytań, nie można nie wziąć pod uwagę, że w protokole znajdzie się niejednokrotnie treść zeznań odbiegająca w sposób istotny od tego, co zanotował sobie adwokat, dla dalszego zaś biegu sprawy istotne znaczenie będzie mieć — jak wiadomo — treść protokołu, a nie sporządzone notatki.

Niektóre rady, w pewnym skromnym zakresie, metodyce prowadzenia spraw poświęcają już w szkoleniu nieco miejsca. Regulamin czyni ten obowiązek powszechnym i rozszerza jego zasięg.

VII

Już poprzednio regulamin zwracał uwagę radom na to, że zajęcia powinny być prowadzone systemem seminaryjnym oraz w formie ćwiczeń praktycznych. Trzeba stwierdzić, że w tej dziedzinie daleko jeszcze

do doskonałości. Zajęcia szkoleniowe bowiem to najczęściej wykłady, często z tematyką nie odbiegającą od wykładów uniwersyteckich. Tymczasem zajęcia szkoleniowe nie mogą i nie powinny powtarzać ponownie tej tematyki, nie mogą zwolnić aplikanta od obowiązku własnego stałego szkolenia się przez odpowiednią lekturę, a przede wszystkim nie mogą tolerować biernej postawy słuchaczy, których wysiłek ogranicza się niekiedy do przybycia na wykłady i dotrwania do ich końca.

Regulamin nie bez przyczyny unika terminu „wykłady”, mówiąc o zajęciach, a jeżeli operuje pojęciem wykładowcy, to tylko z konieczności, gdyż autorzy regulaminu nie byli w stanie znaleźć innego, bardziej adekwatnego terminu (instruktor?).

Zajęcia muszą zapewnić aktywny w nim udział szkolących się. Powinni oni raczej mówić niż słuchać, spotykając się z odpowiednią korekturą, pogłębieniem i rozszerzeniem tematu ze strony wykładowcy. Regulamin ilustracyjnie tylko wskazuje na właściwe formy tego szkolenia, głosząc w § 26:

„Szkolenie powinno mieć na celu praktyczne przygotowanie aplikanta do właściwego wykonywania zawodu. Szkolenie może w szczególności polegać na opracowywaniu domowym wskazanych przez wykładowcę wypadków zawierających problematykę prawną i omawianiu rozwiązań na zajęciach, na omawianiu orzecznictwa i literatury prawniczej, na stwarzaniu i omawianiu sytuacji procesowych, na zbiorowym uczęszczaniu na rozprawy sądowe i omawianiu ich przebiegu itd. Wykłady, i to o charakterze raczej monograficznym, stanowić powinny jedynie konieczne uzupełnienie ćwiczeń”.

Przewidziana w § 68 regulaminu instrukcja szkoleniowa, do której opracowania Prezydium NRA przystępuje, powinna przynieść bardziej w tej materii szczegółowe wskazówki. Znowu tylko ilustracyjnie — dla wskazania, czego w tym zakresie oczekuje regulamin — można by przytoczyć taki przykład:

Aplikant musi się, oczywiście, orientować w przepisach normujących interwencję główną i uboczną w procesie cywilnym. Można to uzyskać przez omówienie na wykładzie odpowiednich przepisów k.p.c. dotyczących tej instytucji z przytoczeniem orzecznictwa i poglądów doktryny. Czy jednak nie będzie lepiej zamiast wykładu stworzyć odpowiednią sytuację procesową. Przedstawić krótko przedmiot danej sprawy, oświadczyć, że do akt wpłynęła interwencja, np. uboczna o takiej to a takiej treści, i żądać od aplikantów, by zajęli w tej procesowej sytuacji stanowisko z punktu widzenia każdej strony procesowej, i dopiero następnie na tle samodzielnego wysiłku słuchaczy wskazać i wyjaśnić poszczególne problemy (kryteria dopuszczalności interwencji, środki przeciwstawienia się jej, argumenty na rzecz jednej i drugiej tezy, sposób rozstrzygnięcia itd.). Metoda taka niewątpliwie wymaga znacznie większego wysiłku ze strony „wykładowcy”, ale także większego wysiłku ze strony „słuchaczy” (niech wreszcie przestaną być tylko słuchaczami!), a przecież o to chyba chodzi.

VIII

Również już poprzedni regulamin wprowadził instytucję kolokwiów, ograniczył się jednak raczej do proklamowania zasady, gdyż pozostawił do decyzji rad, z jakich przedmiotów mają być przeprowadzane kolokwia. Regulamin obecny w § 28 precyzuje obowiązek złożenia dwukrotnie kolokwiów z każdego przedmiotu objętego egzaminem (§ 44 — patrz niżej). Ponadto wprowadza on bardzo istotną sankcję, warunkując dopuszczenie do egzaminu złożeniem wszystkich wymaganych kolokwiów (§ 33). Jedynie dla tych aplikantów, którzy rozpoczęli aplikację przed 1.I.1965 r., liczba kolokwiów ulega ograniczeniu, aplikantom tym bowiem pozostaje do egzaminu nie więcej niż 2 lata, a często znacznie mniej, i trudno wymagać, by w ciągu tego okresu zaliczyli 12 kolokwiów (egzamin obejmuje 6 przedmiotów). W takiej sytuacji, w dostosowaniu do indywidualnego wypadku, rada adwokacka ustali odpowiednio mniejszą liczbę kolokwiów.

Nie trzeba chyba uzasadniać bliżej celowości tej instytucji. Pozwala ona i kierownictwu szkolenia, i zainteresowanemu zorientować się w ewentualnych brakach i lukach w wykształceniu, pozwala na ich uzupełnienie, na sprostowanie i wyjaśnienie powstałych błędów, a ponadto zmusza aplikanta do aktywnej postawy w czasie szkolenia, do nieodkładania własnego wysiłku na okres bezpośrednio poprzedzający egzamin. Formy zaliczania kolokwiów regulamin nie precyzuje. Może to nastąpić na podstawie pisemnej pracy lub rozmowy z wykładowcą.

Regulamin mówi w § 28 o składaniu do akt osobowych aplikanta wyników kolokwiów. Jest to o tyle może nieścisłe, że kolokwium nie wymaga oceny (dostateczna, dobra, b. dobra); decyduje tylko zaliczenie lub niezaliczenie. Do akt dołącza się więc tylko stwierdzenie zaliczenia kolokwium. Jeżeli kolokwium wypadło tak dalece źle, że nie można go zaliczyć, to jedyną konsekwencją będzie powtórzenie tego samego kolokwium po pewnym czasie, który posłuży aplikantowi do lepszego opanowania materiału. Brak natomiast zaliczenia kolokwium uniemożliwi aplikantowi przystąpienie do egzaminu.

IX

Bardzo istotne zmiany wprowadza regulamin do egzaminu końcowego.

Pozornie techniczną tylko zmianę wprowadza § 34 regulaminu, zmniejszając skład komisji egzaminacyjnej do 5 członków (a ponadto delegat Ministerstwa Sprawiedliwości i delegat NRA). Zmiana ta jednak ma głębsze znaczenie. Egzamin ustny nie może trwać dla jednego aplikanta dłużej niż 2 godziny (§ 48), w razie bowiem dłużej trwającego egzaminu naturalne wyczerpanie egzaminowanego nie pozwala na właściwą ocenę jego odpowiedzi. Zbyt liczny skład komisji sprawia, że liczba pytań, które może zadać każdy członek komisji, jest stosunkowo mniejsza i z reguły doprowadza to do bardzo pobieżnego traktowania przedmiotów niesłusznie uznawanych za drugorzędne, tzn. wszystkich przedmiotów poza prawem cywilnym i karnym.

W tym miejscu należy wskazać na ujemne zjawisko opuszczania przez poszczególnych egzaminatorów części egzaminu, zwłaszcza po za-

daniu pytań ze swego przedmiotu. Niewątpliwie, każdy egzaminator ma swe czynności zawodowe, które mogą kolidować z terminem egzaminu. Niemniej jednak egzamin stanowi jedną nierozzerwalną całość, każdy więc egzaminator obowiązany jest ocenić wszystkie przedmioty egzaminu, i to na podstawie pełnych, własnych obserwacji. Jeśli chodzi o terminy rozpraw, to sądy na ogół starają się uwzględnić czynności egzaminatora. Ponadto regulamin wprowadził instytucję zastępcy członka komisji egzaminacyjnej, który może wejść w skład komisji, gdyby któryś z jej członków nie mógł wziąć udziału w egzaminowaniu. Nie ma również przeszkód by przy egzaminowaniu poszczególnych aplikantów składy komisji ulegały zmianie. Niedopuszczalna jest jednak zmiana w trakcie egzaminu danego aplikanta, jak również niedopuszczalne jest dekompletowanie komisji. Na to powinny rady adwokackie zwrócić baczną uwagę.

x

Przedmiotem egzaminu pisemnego jest — tak jak dotychczas — prawo cywilne i prawo karne. Natomiast metoda tego egzaminu uległa istotnej zmianie.

Zgodnie z § 38 regulaminu opracowanie tematu egzaminu pisemnego następuje w postaci sporządzenia odpowiedniego pisma procesowego na podstawie akt sądowych lub adwokackich. Wszystkie rady (z wyjątkiem 3), które udzieliły odpowiedzi na pytania ankiety, o czym mowa w pkt I niniejszego artykułu, opowiedziały się za tym systemem. Jest on niewątpliwie lepszy od stosowanej dotychczas metody podawania egzaminowanemu określonego tematu.

Nowy system stanowi sprawdzian umiejętności aplikanta posługiwania się materiałem z akt sprawy (a to będzie on przecież musiał czynić zaraz po wpisie na listę), unika tematów sztucznie niejednokrotnie konstruowanych, zawierających niekiedy pułapki zbyt trudne nawet dla doświadczonego adwokata.

Prezydium NRA zwróciło się do Ministerstwa Sprawiedliwości o wydanie zarządzenia zlecającego prezesom sądów wojewódzkich udostępnianie radcom adwokackim odpowiedniej ilości akt spraw zakończonych, które posłużą za materiał do egzaminu. Należy oczywiście dokonać odpowiedniej selekcji akt i wybrać tylko takie, które mogą za taki materiał egzaminacyjny służyć. Najczęściej prawdopodobnie egzamin polegać będzie na opracowaniu środka odwoławczego (rewizja, zażalenie) — po wyłączeniu z akt materiału dotyczącego postępowania odwoławczego. To samo będzie dotyczyć akt adwokackich, jeżeli zawierać one będą dostatecznie uporządkowany materiał (zdarzają się tacy pedanci wśród nas). Należy unikać korzystania z akt spraw skomplikowanych, a wybierać raczej akta „cienkie”, takie, które nie przekroczą możliwości aplikanta, zwłaszcza że czas na egzamin pisemny skrócony został z 7 do 5 godzin.

O ile nowe metody zajęć szkoleniowych będzie można wprowadzić dopiero od nowego roku szkoleniowego, o tyle najbliższe (po 1.I.1966 r.) egzaminy muszą się odbywać już zgodnie z obecnym regulaminem, tak że rady już na najbliższy egzamin muszą uzyskać odpowiedni materiał z akt sądowych lub adwokackich.

Dotychczasowy regulamin nie przewidywał żadnych sankcji za brak samodzielności w opracowaniu tematu pisemnego. Regulamin wprowadza takie sankcje w postaci uznania egzaminu pisemnego za złożony z wynikiem niedostatecznym. Uchybienia mogą tu być różnego kalibru i dlatego zastosowanie tej sankcji pozostawia regulamin komisji (§ 40), która z tego uprawnienia skorzysta, gdy uchybienie będzie rzeczywiście poważne (np. posłużenia się opracowaniem dostarczonym z zewnątrz).

Zgodnie z § 44 egzamin ustny obejmuje:

- 1) prawo cywilne (materialne i procesowe), oraz rodzinne,
- 2) prawo karne (materialne i procesowe),
- 3) prawo administracyjne łącznie z prawem podatkowym,
- 4) prawo pracy i ubezpieczeń społecznych,
- 5) zagadnienia społeczno-polityczne,
- 6) ustrój adwokatury i zasady wykonywania zawodu oraz ustrój organów wymiaru sprawiedliwości.

Regulamin znosi — sztuczny z punktu widzenia metody egzaminacyjnej operującej kazusami — podział na prawo materialne i formalne. Oczywiście, treść pytań musi obejmować obie te dziedziny, ocena jednak egzaminacyjna powinna być tylko jedna, gdyż trudno przyjąć przy wykonywaniu zawodu dostateczną znajomość prawa materialnego bez jednoczesnej znajomości prawa formalnego i odwrotnie.

Zbędne jest też wyodrębnianie prawa gospodarczego, skoro kodeks cywilny przesądził, że jest ono częścią prawa cywilnego. Problematyka prawa gospodarczego musi być uwzględniona w pytaniach z zakresu prawa cywilnego, ale nie ma podstaw do wyodrębniania oddzielnego przedmiotu. Na takie wyodrębnienie zasługuje natomiast prawo pracy i ubezpieczeń społecznych ze względu na coraz większe jego znaczenie, a także z tego względu, że po wejściu w życie kodeksu cywilnego nie może już budzić wątpliwości, iż prawo pracy stanowi odrębną dziedzinę.

Szczególnego omówienia wymaga zastąpienie przedmiotu egzaminacyjnego określonego w dotychczasowym regulaminie jako „zagadnienia ideologiczne” przedmiotem o nazwie „zagadnienia polityczno-społeczne”. Doświadczenie wskazuje, że po pierwsze przedmiot ten był dotychczas najróżnorodniej ujmowany przez poszczególnych egzaminatorów (najczęściej ograniczano się do jakiegóś dowolnie wybranego zdarzenia z historii ruchu robotniczego lub do przepisów Konstytucji), a po drugie (może właśnie ze względu na nieokreśloność przedmiotu) nie przywiązywano w praktyce większej wagi do wiadomości w tym zakresie egzaminowanego. Dlatego należało tak ustawić egzamin, by komisja mogła się zorientować, czy aplikant jest dostatecznie obznajmiony z problematyką polityczno-społeczną, w ramach której będzie wykonywać zawód, a ponadto należało dostatecznie uściślić przedmiot egzaminu. Z tych względów wprowadzono przedmiot „zagadnienia polityczno-społeczne”. Instrukcja szkoleniowa precyzuje ściślej zakres zajęć w tej dziedzinie i sposób egzaminu.

Rada adwokacka może, jeżeli uzna to za wskazane, uzupełnić zakres egzaminu ustnego jeszcze jednym (ale tylko jednym) przedmiotem. Może tu zwłaszcza chodzić o przedmiot związany ze specyfiką danego terenu (np. prawo morskie, górnicze, rolne itd.).

Regulamin (podobnie jak regulamin poprzedni) określa krótko metodę egzaminu wskazując na to, że pytania egzaminacyjne powinny zmierzać do sprawdzenia umiejętności samodzielnego myślenia i rozstrzygnięcia zagadnień praktycznych przez zdającego (§ 46). Przepis ten przeciwstawia się więc pytaniom, które mogą tylko zorientować komisje co do stopnia „wykucia” materiału przez zdającego. Za niewłaściwe uznać należy wszelkie pytania domagające się podawania definicji poszczególnych instytucji. Zdający może doskonale wyuczyć się zjawiskowych form przestępstwa, ale stanie bezradny, gdy na tle konkretnego stanu faktycznego wypadnie mu ocenić, czy ma się do czynienia jeszcze z przygotowaniem, czy też już z usiłowaniem przestępstwa. Może również ktoś doskonale wyjaśnić różnicę między przedawnieniem a prekluzją, ale nie zorientować się na podstawie podanych w stanie faktycznym dat i danych dotyczących rodzaju stosunku prawnego, że należy rozważyć w tym konkretnym układzie problem przedawnienia lub prekluzji. A przecież w swej pracy zawodowej egzaminowany aplikant nie będzie pytany o definicje, lecz musi umieć stosować prawo do faktu. Tatarkiewicz powiedział kiedyś, że stolarz może doskonale umieć zrobić stół, a nie potrafi dać jego definicji. Przy wykonywaniu zawodu ważniejsza jest chyba umiejętność zrobienia stołu.

Dajmy więc na egzaminie aplikantowi *factum*, a on niech nam da *ius*. Pytajmy zatem, jak się utarło mówić, kazusami. Wszyscy się na to zgadzają, ale często od kazusu ucieka się do pytań akademickich. Nie trudno odnaleźć przyczynę. Pytanie kazusowe wymaga znacznie większego nakładu pracy ze strony egzaminatora. Pytanie, na które odpowiedzią będzie zacytowanie przepisu lub definicji, łatwo wytrząsnąć z głowy. Kazusy trzeba opracować, i to z niemałym nakładem pracy. Kazus musi być krótki, zawierać tak dobrany stan faktyczny, by obejmował tylko to, co niezbędne dla danego problemu, z jednoczesną eliminacją wszystkich nieistotnych szczegółów; kazus nie może być trudny, a jednocześnie odpowiedź powinna świadczyć o znajomości określonych przepisów. Musimy jednak mimo wszystko wymagać takiego właśnie wysiłku ze strony egzaminatora, gdyż tylko taka metoda pozwoli komisji rzeczywiście zorientować się w stopniu przygotowania aplikanta do zawodu.

Nad tym powinny czuwać organy samorządu, m. in. powoływać składy komisji o tyle wcześniej, by egzaminatorzy mogli sobie spokojnie przygotować konieczny materiał egzaminacyjny.

W trakcie prac nad regulaminem wysuwana była koncepcja losowania pytań z odpowiednio większej liczby przygotowanych pytań. Tylko 2 rady opowiedziały się za tym systemem. Jest on niewątpliwie znacznie bardziej pracochłonny, wymaga bowiem przygotowania owych kazusów zawczasu na piśmie, i to w tak dużej ilości, by ewentualne przecieki niewiele mogły zaszkodzić. Zaletą tego systemu jest możliwość bardziej starannego i precyzyjnego opracowania pytań, możliwość spokojnego zastanowienia się przez zdającego nad treścią pytania, mniejsza rozpiętość w stopniu trudności pytań (jeśli oczywiście przygotowane pytania ulegną odpowiedniej przedniej ocenie). Wadą natomiast jest większa sztywność egzaminu i pewien pierwiastek przypadkowości. Dlatego też regulamin, nie narzucając tej formy egzaminu, dopuszcza ją, zostawiając ostateczną decyzję radom (§ 17). Możliwy jest wreszcie system kombinowany, przy

którym egzamin z jednego lub kilku przedmiotów odbywa się w formie losowania pytań, a z innych metodą dotychczasową.

XI

Tematem samym w sobie są oceny egzaminacyjne. Z reguły są one niezmiernie łagodne i właściwie trzeba niemałego „wysiłku” ze strony aplikanta, by egzamin wypadł ujemnie. W rezultacie do zawodu przychodzą niejednokrotnie osoby absolutnie nieprzygotowane. Jaka stąd szkoda — każdy zdaje sobie z tego sprawę, każdy to rozumie. Rozumie jednak dopóty, dopóki nie znajdzie się twarzą w twarz z nieszczęsnym delikwentem, którego los musi przypieczętować swą decyzją. Czy jednak zbyt łagodną oceną nie wyrządzamy krzywdy również samemu zdającemu, któremu w ten sposób każemy brać na siebie ciężar wykonywania zawodu, mimo że do tego jeszcze nie dorósł? Czy taki nie douczony adwokat nie narazi samego siebie na trudne, a niekiedy wręcz niebezpieczne sytuacje?

Nie bądźmy więc za dobrzy na egzaminie, bo ani nam tego nie wolno czynić, ani to nie jest potrzebne. Nieodmiennie reprezentuję pogląd: pytania egzaminacyjne powinny być łatwe, proste. Nie możemy wymagać, by aplikant rozstrzygał skomplikowane problemy, co do których i siódemki nieraz głowią się nielada. Pytania łatwe, dotyczące prostych stanów faktycznych i prostych problemów prawnych, niejako codziennych. Ale na te proste pytania powinniśmy wymagać prawidłowych odpowiedzi, prawidłowych nawet nie co do szczegółów, ale co do podstawowych zasad. I jeżeli takich odpowiedzi nie otrzymamy — to naszym obowiązkiem jest z tego wyciągnąć pełne konsekwencje. To egzaminatorom — do sztambucha!

Dotychczasowy regulamin przewidywał możliwość złożenia egzaminu przy jednej niedostatecznej ocenie na pisemnym i jednej na ustnym egzaminie. Wydaje się to zaprzeczeniem instytucji złożenia egzaminu jako sprawdzianu przygotowania do wykonywania zawodu. Można się zgodzić, że niedostateczna ocena z pisemnego, jeżeli zostanie naprawiona dostateczną oceną z ustnego, nie stanowi przeszkody do złożenia egzaminu. Jednakże niedostateczna ocena na ustnym egzaminie, choćby z jednego tylko przedmiotu, nie może uzasadniać złożenia egzaminu. Taką też zasadę słusznie wprowadza regulamin w § 50.

Trzeba dodać, że aplikant ma ustawowe prawo (art. 92) do ponownego złożenia egzaminu, a może też być dopuszczony uchwałą komisji do trzeciego egzaminu, co łagodzi skutki niezłożenia egzaminu.

Regulamin wprowadza obligatoryjny udział na ustnym egzaminie kierownika tego zespołu, w którym aplikant odbywał przed egzaminem aplikację, lub delegowanego przez kierownika patrona (§ 36). Kierownik bądź patron będzie mógł naocznie ocenić rezultaty szkolenia w zespole i wyciągnąć z tego w razie potrzeby odpowiednie wnioski na przyszłość.

XII

Zakończenia nie będzie. Usprawiedliwia to nie tylko i tak już nadmierną długość tych wywodów. Regulamin też niczego nie kończy, przeciwnie — rozpoczyna. Rozpoczyna nowy okres szkolenia. Stwarza — miejmy nadzieję — lepsze ramy. Ale to tylko ramy. Trzeba je teraz wypełnić treścią.